



• Inżynierowie z branży naftowo-gazowej to w większości wolni strzelcy realizujący projekty na całym świecie.

Nomadzi XXI wieku

PRACA | Zamiast etatu specjaliści szukają ciekawych projektów i niezależności.

ANITA BŁASZCZAK

Eukasz Korzeniowski, 30-letni informatyk z Wrocławia, na etacie, w międzynarodowej korporacji, pracował przez rok. Może zostałby dłużej, gdyby nie pojawiły się propozycje udziału w ciekawych projektach. To one go skusiły. Mniej istotne były wtedy zarobki, choć te na kontrakcie są znacznie wyższe. To jeden z powodów, dla których odrzucił w ostatnich latach kilka ofert etatów.

– Wolę kontrakty. Sam sobie reguluję czas pracy, sam wybieram, co chcę robić – mówi Korzeniowski. Od ponad pięciu lat specjalizuje się w rozwoju systemów IT, m.in. dla sektora bankowego i publicznego, współpracując z wrocławską firmą IT Kontrakt. Jej prezes Marceli Smela ocenia, że informatyków gotowych do pracy na kontraktach jest w Polsce już ok. 100 tys.

Zachęcają ich dobre zarobki, które są o kilkadziesiąt procent wyższe niż na etacie. Krzysztof Andrian, szef działu IT Contracting w firmie doradztwa personalnego Hays Poland, twierdzi, że specjaliści IT czują się na tyle pewnie na rynku pracy, że nie interesują ich stałe umowy.

Ale ten model kusi nie tylko informatyków. Od projektu do projektu albo zlecenia coraz częściej pracują dziennikarze, tłumacze, architekci, trenerzy biznesu, projektanci mody i styliści oraz menedżerowie.

Kariera Lego

Eksperti rynku pracy mówią o nowym trendzie na rynku pracy: kończy się era stabilnych związków pracownika z pracodawcą, niekiedy na całe zawodowe życie.

Według statystyk 40 proc. zatrudnionych w USA pracuje na kontraktach, umowach terminowych albo jako freelancerzy, czyli wolni strzelcy. W Europie kontraktorzy, freelancerzy to spora część samozatrudnionych, którzy stanowią 15 proc. pracowników w Unii. W Polsce prawie 19 proc.

Czy jednak na pewno jest to nowy trend? Tak naprawdę dzisiejsze luźne związki i rosnąca mobilność oznaczają powrót do przeszłości. Jak dalekiej?

Dzisiejszych specjalistów, którzy z laptopem i smartfonem dla kolejnych projektów zmie-

niają firmy, miasta i kraje, może coś łączyć ze średniowiecznymi rzemieślnikami czy rycerzami, którzy krążyli po europejskich miastach. Jednak zdaniem Eukasza Dwilewicza z Katedry Historii Gospodarczej i Społecznej SGH, dla porównania lepiej sięgnąć w mniej odległą przeszłość – do I połowy XIX w., okresu dużej mobilności społecznej, gdy nie było instytucji prawnych chroniących pracowników i praktycznie każdy z nich był „wolnym strzelcem”. Zanim druga rewolucja przemysłowa, wymagająca lepiej wykształconej siły roboczej, nie zapoczątkowała zmian, które w XX w. doprowadziły nas do stałych umów o pracę, gwarancji zatrudnienia i benefitów.

rosnącą popularność takiej formy pracy i skutki wywołanych przez to zmian społecznych. Podkreśla, że w XXI w. coraz więcej osób wybiera Karierę Lego – zbierając różnorodne umiejętności i doświadczenia, które mogą być przebudowywane jak konstrukcje z klocków.

Szef wolny strzelec

Małgorzata Czudak, projektantka mody i wykładowca w Katedrze Ubioru łódzkiej ASP, wspomina, że do niedawna zawodowym celem prawie każdego jej absolwenta była stała współpraca z firmą odzieżowych. Jednak od trzech – czte-

Średnio dwukrotnie wyższe niż na etacie – twierdzi Roman Wendt, wiceprezes Stowarzyszenia Interim Menedżerów (SIM), który od ośmiu lat realizuje projekty restrukturyzacyjne.

Jego zdaniem w Polsce działa już ponad 300 specjalistów od zarządzania zatrudnianych do konkretnych zadań, zwykle z bardzo konkretnym celem do osiągnięcia.

– Ale menedżerów otwartych na projekty czasowe jest dużo więcej – twierdzi Monika Buchajska-Wróbel, prezes SIM i szefowa firmy Inventa, która specjalizuje się w rekrutacji na kontrakty interim.

Unikalny fach popłaca

Coraz częściej na takich zasadach zatrudniają się też inżynierowie. – W branży naftowo-gazowej są w zasadzie sami „wolni strzelcy”, którzy realizują projekty na całym świecie. Zarabiają średnio 5–6 tys. euro netto miesięcznie – mówi Franciszek Szewczyk z Brunel Polska, firmy, która rekrutuje m.in. inżynierów wiertników, geologów.

– Taką pracę wybierają ludzie o unikalnych kompetencjach, np. eksperci awioniki czy akustyki, którzy dziś pracują dla jednego koncernu, a jutro dla innego – twierdzi Tomasz Szpikowski, prezes Bergman Engineering Polska, który rekrutuje polskich inżynierów do projektów w energetyce wiatrowej, motoryzacji oraz lotnictwie. Zwykle jadą na dobrze płatne kontrakty za granicę (jak inżynier, który robi teraz kokpit nowego mercedesa w Hiszpanii), ale czasem wybierają projekty w Polsce, np. w Dolinie Lotniczej.

Niezależnym pracownikom sprzyja rozwój firm i serwisów, które kierują do nich swe usługi. Tak jak nowy portal Getak.pl, który skupia freelancerów-nomadów realizujących projekty prawie wyłącznie zdalnie.

– Są to informatycy, twórcy serwisów internetowych, copywriterzy, tłumacze, a także PR-owcy czy specjaliści od mediów społecznościowych. To oni mogą krążyć po świecie z laptopem i decydować, ile czasu w podróży poświęcą na pracę, a ile czasu na przyjemności – mówi Radosław Kobus, współtwórca getak.pl. ■

Samozatrudnieni (udział wśród pracujących), w proc.



źródło: EU Labour Force Survey 2012

•CORAZ CZĘŚCIEJ PRACUJEMY NA WŁASNY RACHUNEK

Według agencji zatrudnienia Adecco liczba niezależnych pracowników, w tym pracujących na kontraktach czy freelancerów, będzie rosła 3-4 razy szybciej niż „tradycyjne” kadry, i sięgnie niedługo 25 proc. pracujących.

W XXI w. ten system zdaje się odchodzić w przeszłość, co przyspieszył kryzys finansowy. Skłonił firmy do większej elastyczności zatrudnienia, z którą trudno im się teraz rozstać. Wśród pracowników rosną dwie grupy; jedni – choć marzą o stałej posadzie, nie mogą jej znaleźć i są skazani na pracę tymczasową. Drudzy – specjaliści o cenionych umiejętnościach – sami odrzucają etat i wybierają niezależność.

Politycy i ekonomiści mówią głównie o tej pierwszej grupie, która jest większa i stwarza zagrożenie dla stabilności systemu. O drugą grupę nie muszą się martwić. Mniej się o niej mówi, ale ona też szybko rośnie. Pisz o niej Daniel Pink, były etatowy autor wystąpienia wiceprezydenta USA, który przed 10 laty porzucił posadę i został freelancerem. W bestsellerze „Free Agent Nation” opisuje

rech lat szybko rośnie grupa projektantów, którzy chcą być niezależni, budować własną markę na rynku mody. Sprzyja im rozwój Internetu, który obniżył koszty promocji i sprzedaży designerskich ubrań oraz lansowana ostatnio moda na polskich projektantów. Niezależność daje lepszą pozycję na rynku i większe pieniądze.

Większe pieniądze kuszą też do pracy kontraktowej inżynierów i menedżerów. Szybko rośnie grupa tych określanych często jako menedżerowie do zadań specjalnych.

Niekiedy mogą zastąpić szefa, który jest na dłuższym zwolnieniu czy urlopie. Ale zwykle wynajmuje się ich do rozwiązania problemów firmy, np. restrukturyzacji, przeprowadzenia fuzji firm, na 6–9-miesięczny kontrakt.

– Taka praca jest ciekawsza, przynosi więcej wyzwań, adrenaliny i większe zarobki.

50
godzin

tygodniowo pracują średnio samozatrudnieni w krajach Unii